

Małgorzata K. Przyboś

„NA CHWILĘ MI DAŁEŚ MIEJSCE NA TWJEJ ZIEMI” PAMIĘCI MARII ZIEMIANIN

*Jakże cię nie ma
W tym gorącym mieście
Że na każdym kroku
Dotykam twej nieobecności...¹*

Po raz pierwszy spotkałam Marysię, będąc jeszcze małą dziewczynką, w Gorzeniu, gdzie przyjechałam z moją mamą odwiedzić jej koleżankę – Atesę Zegadłowicz. Kiedy obie panie rozmawiały, ja bawiłam się z dwoma dziewczynkami, a w pobliżu kręcił się koło nas bardzo nieufny chłopak. Marysia przypadła mi do gustu, była serdeczna, podczas gdy ja, pozostawiona samej sobie, byłam niepewna i mocno wystraszona. Po latach spotkałyśmy się ponownie, najpierw w Gorzeniu, gdzie bawiłam przypadkiem, w Krakowie na studiach, a potem odnowiłyśmy znajomość – spotykając się na ulicy, w sklepie, czy w czasie muzyńskich wakacji. W Krakowie mieszkaliśmy bardzo blisko siebie – Marysia z Adamem i dziećmi w Domu Literatów przy ul. Krupniczej, ja z kolei przy ul. Studenckiej. To była tzw. „dobra znajomość” – pełna serdeczności, życzliwości, krótkich rozmów, ale zupełnie niezobowiązująca i szczerą. Nie na darmo Małgorzata Iskra pisała: „Nikt, kto spotkał Marysię Ziemianin, nie zapomni o Niej”.

Z ciekawością śledziłam Jej dokonania, cieszyłam się z Jej sukcesów i osiągnięć. Była osobą bardzo znaną i popularną w środowisku, nie tylko krakowskim. W 2002 roku otrzymała tytuł „KraKowianki Roku”. Etatowo związana z „Gazetą Krakowską”, pisywała także do „Sycyny”, „Rzeczypospolitej”, „Suplementu” i wielu, w tym i zagranicznych, gazet. Dlatego nietrudno zgodzić się z innym tekstem Małgorzaty Iskry: „Nie miała wrogów, co w dziennikarskiej profesji trudne, a artystów rozumiała i kochała...” Od 1976 roku była żoną i muzą Adasia Ziemianina. Często uczestniczyła w spotkaniach almanachowych, żywo interesując się losami muzyńskich stypendystów. Chciała o nich kiedyś napisać cykl reportaży, a miała ogromną umiejętność nawiązywania kontaktu z rozmówcą, posiadała dar słuchania i wychwytywania tego, co najważniejsze. Owocem tej Jej wspaniałej umiejętności był, powstały w 1999 roku, cykl – zbiór literackich portretów małżeństw, noszący znamienity tytuł: *We dwoje*.

Wiedziłam o Jej ciężkiej chorobie, jednak miałam, podobnie jak wszyscy Jej znajomi, nadzieję, że tak zawsze pełna determinacji poradzi sobie z „tą niedogodnością”. Pasowały do Niej słowa:

*Zatrzymuj swoje łęki dla siebie;
z innymi dziel się odwagą.²*

¹ Cytaty zaczerpnięto z utworów Adama Ziemianina; motto z wiersza *Makotka pusta*, tytuł wspomnień – z wiersza *Niebieski cyrkiel*.

² Cytat z myśli Roberta Louisa Stevensona.

Ogromnie ucieszyliśmy się, kiedy zjawiała się 19 grudnia 2004 r. na „Adamówkach” w Galerii Bolesława Chromego, gdzie z werwą witała i bawiła gości, słuchała wspomnień i z radością oglądała wystawę swojej córki Halszki. Było to jednak nasze ostatnie spotkanie.

Odeszła od nas 2 listopada 2005 roku, w sam Dzień Zaduszy. I jak powiedział o. Leon Knabit (OSB³): „Nie czuję, że odeszła. Podobnie jak Jan Paweł II **jest**, choć inaczej”.

Ceremonia pogrzebowa odbyła się 8 listopada na Cmentarzu Rakowickim, gdzie wśród ogromnego grona żegnających byli Jej przyjaciele – przedstawiciele „Almanachu Muszyny”.



³ Benedyktyn (OSB = Ordo Sancti Benedicti).